

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nr 3 (33) Rok 9 Studzianka 30 września 2017r.



STUDZIANKI ECHO



KWARTALNIK STOWARZYSZENIA ROZWOJU MIEJSCOWOŚCI STUDZIANKA

Studzianka, czyli jak czerpać z przeszłości

Studzianka – pozornie wieś, jakich na mapie Polski tysiące. Jest jednak coś, co wyróżnia ją na tle innych. To niezwykła historia, która ma swoje przełożenie na teraźniejszość. Bardzo wyraźnie widać to w wydarzeniach, które miały miejsce w Studziance w ostatnim czasie.

Lato to czas wzmożonej aktywności fizycznej, licznych wycieczek oraz wydarzeń sportowych i kulturalnych. Miały one miejsce również w naszej miejscowości. Cieszyły się popularnością, która przerosła nasze najśmielsze oczekiwania. Wakacje, rozpoczęliśmy historycznie i na sportowo. 9 lipca miało miejsce „IX Spotkanie z Kulturą Tatarską i Regionalną”. W jej ramach, jak co roku, odbyły się zawody biego-

we „VI Tatarska Piątka”. Tegoroczna edycja imprezy była wyjątkowa ze względu na bardzo wysoką frekwencję oraz rekordy, które padły na trasie biegu. Jest to dla nas najlepsza nagroda oraz motywacja do organizacji kolejnych edycji. W tym roku szczególnie cieszy nas fakt, że główną nagrodę po raz pierwszy w historii zawodów wybiegał mieszkaniec naszej gminy - Marek Jaroszuk, związany przez mamę ze Stu-

dzianką. Głównych szczegółów zachęcamy do lektury relacji z tego wydarzenia, którą zamieszczamy na dalszych stronach „Echa Studzianki”. Już dziś zapraszamy również na kolejne, jubileuszowe, „X Spotkanie z Kulturą Tatarską i Regionalną”. Bieganie to jednak nie jedyny sport, którym żyje Studzianka.

Tegoroczne lato upłynęło w naszej wsi pod znakiem spływów kajakowych. W okresie letnim zorganizowaliśmy ich 7 rzekami Zielawą i Krzną, w których udział wzięło ponad 300 osób! Chętnych do wzięcia w nich udziału było tak wielu, że niekiedy zapisy zamykaliśmy w ciągu dwóch dni z powodu wyczerpania limitu miejsc. W spływach chętnie uczestniczyli zarówno dorośli jak i dzieci z różnych części województwa i kraju. Poimmo zmęczenia, kapryśnej pogody czy upałów uczestnicy dzielnie przemierzali wody Zielawy oraz Krzny. Zadowolenie i uśmiechy malujące się na twarzach kajakarzy po dotarciu do mety były najlepszym wynagrodzeniem dla nas za trud włożony w organizację.



Cmentarz tatarski w Studziance, dzięki pracom konserwatorskim, odzyskuje swój dawny blask.

Fot. Ł. Węda

Echo Studzianki

Ogromne zainteresowanie mieszkańców naszego regionu tą formą aktywności z pewnością zaowocuje kolejnymi tego typu wydarzeniami w przyszłości.

Ostatnie dni kalendarzowych wakacji były w Studziance wyjątkowym czasem, ze względu na wznowienie prac na miejscowym cmentarzu tatarskim. W połowie sierpnia pod okiem dr. Fabiana Welca z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbyły się prace geofizyczne przy użyciu specjalistycznego sprzętu. Mają one na celu ustalenie rzeczywistej liczby i lokalizacji zapadniętych w ziemię nagrobków. Wyniki badań będą znane w najbliższym czasie. W kolejnych dniach września prace na mizarze były kontynuowane. Wolontariusze Fundacji Dziedzictwa Kulturowego, podobnie jak w zeszłym roku, podjęli się inwentaryzacji i czyszczenia nagrobków oraz uprzątnięcia cmentarza ze zbędnej roślinności. Działania te odbyły się pod nadzorem specjalistów od kultury tatarskiej i od konserwacji kamienia. Projekt odbył się dzięki współpracy z Narodowym Instytutem Dziedziny -



Prace na mizarze trwały do końca września.

Fot. FDK

ctwa, Starostą Powiatu Bialskiego, Wójtem Gminy Łomazy oraz Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Lublinie i odbił się szerokim echem w mediach lokalnych i ogólnopolskich.

W trakcie trwania prac dokonano kilku zaskakujących odkryć, a zmiany, które zaszły w wyglądzie nekropolii robią ogromne wrażenie. Zapraszamy więc do odwiedzenia naszego tatarskiego mizaru i przekonania się na własne oczy jaką metamorfozę przeszedł.

Zachęcamy do lektury 33 wydania kwartalnika „Echo Studzianki”. Oprócz relacji z wydarzeń, które miały miejsce w naszej osadzie w ostatnim kwartale, znajdą tu Państwo przegląd aktywności i osiągnięć mieszkańców miejscowości, materiały historyczne oraz stałe rubryki. Życzymy miłej lektury i zapraszamy do odwiedzania naszej strony internetowej studzianka.pl oraz profilu na portalu społecznościowym [facebook.com/stowarzyszeniestudzianka](https://www.facebook.com/stowarzyszeniestudzianka).

Małgorzata Maksymiuk

KONKURS WIEDZY O STUDZIANCE

Zachęcamy do udziału w konkursie. Należy odpowiedzieć prawidłowo na trzy poniższe pytania:

1. Jak popularnie nazywana jest droga w Studziance, biegnąca za stodołami?
2. Ile mostów na Zielawie jest w Studziance?
3. Jak nazywał się najbardziej znany tatarski generał pochowany na mizarze w Studziance?

Odpowiedzi prosimy przysyłać do **30 listopada 2017 roku** sms-em pod numer 501 266 672, poprzez e-mail: stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl lub pocztą tradycyjną: Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka, Studzianka 42, 21-532 Łomazy. Należy koniecznie podać swoje imię, nazwisko i miejscowość. Wśród osób, które nadeślą prawidłowe odpowiedzi odbędzie się losowanie 2 nagród niespodzianek. Wyniki zostaną podane 5 grudnia 2017 do północy na stronie www.studzianka.pl oraz w kolejnym wydaniu kwartalnika „Echo Studzianki”. Zachęcamy do udziału.

Na konkurs z poprzedniego wydania „Echo Studzianki” nadesłano 11 odpowiedzi. Prawidłowe odpowiedzi to: Pytanie nr 1: w 2012 roku, pytanie nr 2: Maria Pirogowicz pytanie nr 3: mizar. Laureatami konkursu wiedzy o Studziance zostali: **Renata Bańkowska** z Łomaz i **Danuta Kowaleńko** ze Studzianki. Gratulacje.

W SKRÓCIE

Poniżej zamieszczamy przegląd najważniejszych wydarzeń z życia mieszkańców Studzianki w trzecim kwartale 2017 roku.

- W dniach 8-9 lipca w Studziance odbyło się po raz pierwszy Spotkanie z Kulturą Tatarską i Regionalną.

- 15 lipca minęło 10 lat od zebrania założycielskiego, na którym zapadła decyzja o powstaniu Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Studzianka. Organizacja formalnie zaczęła działać po zakończeniu procesu rejestracji w 2008 roku.

- W dniach 15-16 lipca odbył się III Powiatowy Splyw kajakowy rzeką Zielawą z Wisznic do Studzianki. Udział w nim wzięły 123 osoby z różnych części Polski.

- 18 lipca **Łukasz Węda** wystąpił na antenie Radia Lublin w audycji "Hobbicy z Lubelskiego" opowiadając o swojej łuczniczej pasji.

- 23 lipca grupa śpiewacza "Studzanczanie" wystąpiła w Korczówce (gm. Łomazy) podczas Prezentacji Piosenki Ludowej.

- 4 sierpnia **Kamil "Czarny" Łukaszuk** z 12 bramkami został królem strzelców Amatorskiej Ligi Orlika, która odbyła się w Piszczacu. Jego drużyna Orlik Łomazy wygrała całą rywalizację. Najlepszym bramkarzem został **Paweł Krywczuk**.

- 5 sierpnia w Kodniu odbył się Bieg Sapiehów w którym udział wzięli nasi mieszkańcy. Najlepiej wypadł **Łukasz Węda** który zajął 26 miejsce, z czasem 1:06:19, **Tomasz Krywczuk** był 30-ty z czasem 1:07:26 a **Tomasz Kowalewski** 81 z czasem 1:21:56. W zawodach udział wzięło 122 zawodników a wygrał je Andrzej Starzyński, (Klementowice) z czasem 48:56.

- 6 sierpnia odbył się kolejny, rekordowy splyw na trasie Studzianka - Kijowiec. Tym razem rzekami Zielawą i Krzną popłynęły aż 84 osoby! Trasa licząca blisko 25 km była wymagająca. Splyw poprzedzony był zwiedzaniem Muzeum Wsi Podlaskiej i cmentarza tatarskiego w Studziance, natomiast po dopłynięciu do celu uczestnicy posilili się potrawami kuchni tatarskiej i regionalnej. Tradycyjnie już odbył się także turniej łuczniczy.

- 8 sierpnia Studziankę odwiedziła grupa blisko 70 turystów z Gorzowa Wielkopolskiego.



Kamil Łukaszuk (pierwszy z lewej), Jarosław Bańkowski (w środku) Paweł Krywczuk (pierwszy z prawej) z trofeami w Amatorskiej Lidze Orlika w Piszczacu.
Fot. Ł. Węda



Uczestnicy II Rajdu Rowerowo-Kajakowego przy „Witaczu” w Studziance.
Fot. Ł. Węda

Goście zwiedzali tatarski mizar, strzelali z łuku, poznawali tradycję i przeszłość tatarskiej Studzianki oraz regionu.

- 15 sierpnia **Mieczysław Józefaciuk** wystąpił w programie Radia Lublin "Hobbicy z Lubelskiego" opowiadając o swojej kolekcji muzealnej.

- 12 sierpnia Studziankę odwiedziła grupa uczestników II Powiatowego Rajdu Rowerowo-Kajakowego "Śladami pamięci". Ponadto podczas długiego sierpniowego weekendu cmentarz tatarski w Studziance odwiedziło ponad 100 osób, w tym turyści m.in. z Poznania, Warszawy, Krakowa oraz Łodzi.

- 14 sierpnia, jak co roku, przez Studziankę przeszła piesza pielgrzymka idąc z Łomaz do Kodnia. Pątnicy zostali ugo-

szczeni w świetlicy przez mieszkańców Studzianki.

- 18 sierpnia **Łukasz Węda** na zaproszenie Związku Tatarów RP brał udział brał udział w Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. „Tożsamość a religia Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego 620 lecie osadnictwa Tatarskiego w Wielkim Księstwie Litewskim” w ramach XIX Letniej Akademii Wiedzy o Tatarach Polskich wygłaszając referat: *Imamowie parafii mużulmańskiej w Studziance*. Symposium odbyło się w Podlaskim Muzeum Kultury Ludowej w Wasilkowie koło Białegostoku.

- 30 sierpnia 2017 roku Studziankę odwiedziła kolejna wycieczka. Tym razem była to 20-osobowa grupa człon -

ków Stowarzyszenia Seniorzy z Hanny, którzy zwiedzali tatarski mizar oraz Muzeum Wsi Podlaskiej Państwa Józefaciuków.

- 2 września **Tomasz Krywczuk** z wynikiem 1:30:14 przebiegł trasę BMW Półmaratonu Praskiego, który odbył się w Warszawie. Jego życiowy wynik pozwolił mu uplasować się na 430 miejscu na 7348 zawodników, którzy ukończyły rywalizację. Zawody wygrał Marcin Chabowski z Wejherowa osiągając czas 1:03:22.

- 10 września **Tomasz Krywczuk** z życiowym wynikiem 41:40 zajął drugie miejsce w biegu na 10 km podczas Festiwalu "Wrota Wolności", który odbył się w Kobylanach w gminie Terespol. Zawody wygrał Marek Jaroszuk z Łomaz.

- 17 września grupa śpiewacza "Studzianczanie" wystąpiła w Żeszczynce podczas Święta Mleka.

- 17 września **Kamil "Czarny" Łukaszuk** strzelił bramkę dla Niwy Łomazy w meczu Niwy Łomazy przegranym 2-4 z Unią Krzywda w białskiej okręgówce.

-17 września **Tomasz Krywczuk** zajął 7 miejsce z czasem 19:11 podczas zawodów III Bieg po zdrowie, który odbył się w Piszczacu. Zawody wygrał Marek Jaroszuk z Łomaz z czasem 17:36.

- We wrześniu Radio Dla Ciebie oraz TVP3 Lublin informowały o pracach na cmentarzu w Studziance.

- 3 września ukazał się reportaż o Studziance autorstwa Grzegorza Szyszki (Zamiastem Video). Materiał pt. *Mizar (cmentarz) tatarski w Studziance* jest dostępny na kanale YouTube.

-24 września na terenie Muzeum Wsi Podlaskiej Państwa Józefaciuków odbył się IX Tatarski Turniej Łuczniczy.

- 29 września mieszkańcy Studzianki na zebraniu wiejskim dokonali podziału funduszu sołectkiego na 2018 rok. Mieszkańcy w toku dyskusji i głosowania zdecydowali, że: **15.708,49 zł** zostanie przeznaczony na remont dróg w Studziance, **4 tys. zł** na prace remontowe świetlicy wiejskiej, **2 tys. zł** na kulturę i **2 tys. zł** na remont przystanków autobusowych w Studziance

-30 września na cmentarzu tatarskim w Studziance zakończył się pierwszy etap prac konserwatorskich, porządkowych i inwentaryzacyjnych. Wzięli w nich udział specjaliści od konserwacji kamienia i wolontariusze Fundacji Dziedzictwa Kulturowego. W działania na tatarskiej nekropolii zaangażowali się aktywnie mieszkańcy Studzianki którzy użyczyli niezbędnych sprzętów i przekazali bardzo przydatne materiały dla

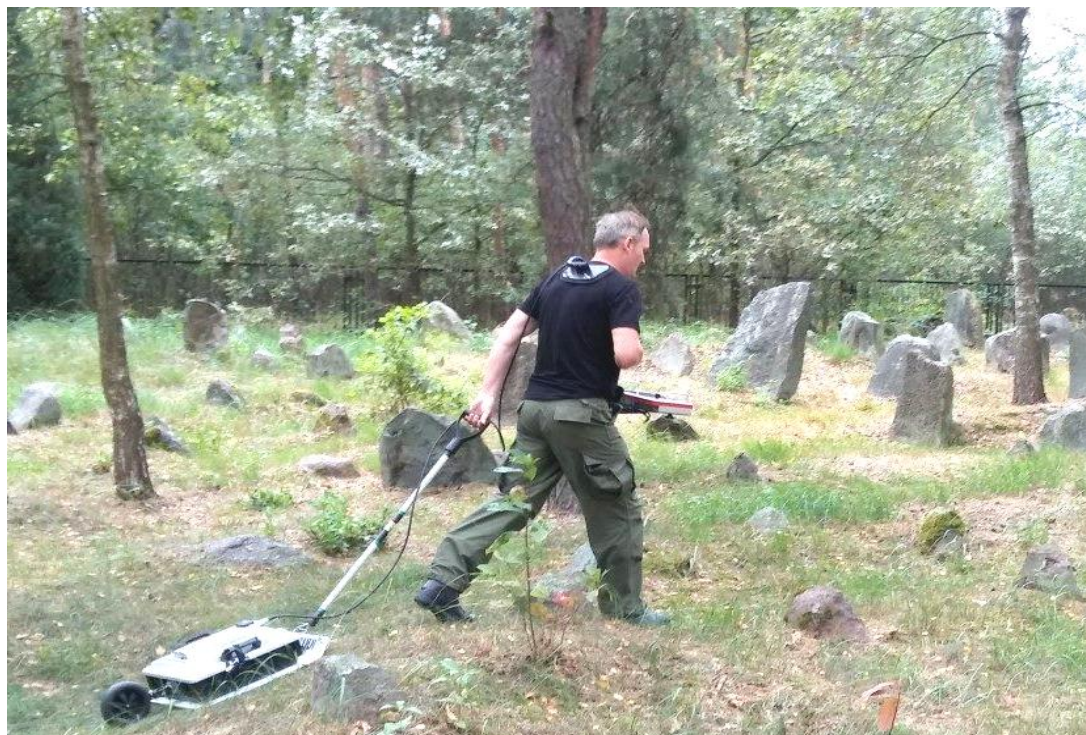


Tomasz Krywczuk odbiera nagrodę za drugie miejsce w biegu na 10 km w Kobylanach. Fot. <http://www.gck.gminaterespol.pl>

specjalistów. Serdecznie dziękujemy **Józefowi Parafiniukowi, Markowi Wilbikowi, Wiesławowi Wędzie, Leszkowi Olichwirowiczowi i Stanisławowi Brodackiemu** za po-

święcony czas na rzecz realizacji tego projektu. Ponadto grupa specjalistów prowadziła prace konserwatorskie, których program objął zespół kilkudziesięciu nagrobków. ***

Projekt realizowany jest przez Fundację Dziedzictwa Kulturowego ze środków Narodowego Instytutu Dziedzictwa przyznanych w ramach programu „Wolontariat dla dziedzictwa”, we współpracy ze Stowarzyszeniem Rozwoju Miejscowości Studzianka, Starostą Powiatu Białskiego, Wójtem Gminy Łomazy oraz Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Lublinie - Delegaturą w Białej Podlaskiej.



Badania mizaru georadarem znacznie zwiększą wiedzę o tatarskich pochówkach na nekropolii w Studziance. Fot. Ł. Węda

Zebrał i opracował Łukasz Węda

Kronika publicznej szkoły powszechnej w Studziance cz.4

Publikujemy czwartą część kroniki szkoły w Studziance, obejmującej czasy od 1953 do 1956 roku. W tekście zachowaliśmy oryginalną pisownię.

Rok szkolny 1953/54

Naukę rozpoczęło w nowym własnym budynku szkolnym dnia pierwszego września. Uczą p. Maria Pirogowicz, kierowniczką szkoły i p. Irena Sobechowicz. Klas 6. Naukę pobierają klasy I+II, III+IV, V+VI uczniów 61. Chłopców 30, dziewczyn 31. Do klasy I uczęszcza 11 dzieci, do kl. II 9, do kl. III 11, do kl. IV 10, do kl. V 11, do klasy VI 9 dzieci. Na prośbę mieszkańców Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białej Podlaskiej zezwolił na otwarcie w roku szkolnym 1953/54 klasę VI. SKOW liczy 36 członków. Opiekunką koła była p. M. Pirogowicz. Koło przesłało na odbudowę Warszawy 112 zł. Zebrano złomu 314 kg, makulatury 15 kg, stłuczka 26 kg. Ubezpieczonych dzieci od następstw nieszczęśliwych wypadków 57. Dzieci brały czynny udział w tępieniu stonki ziemniaczanej. Przy szkole urządzono boisko i założono ogródek kwiatowy. Na parapetach okien we wszystkich klasach postawiono doniczki z roślinami ozdobnymi. Od 3 listopada 1953 roku do dnia 26 marca 1954 r. był czynny kurs języka ojczystego. Kurs prowadziła p. M. Pirogowicz. Na kurs uczęszczało 12 słuchaczy. Kurs I stopnia ukończyło z wynikiem pomyślnym 11 słuchaczy. Do III etapu konkursu czytelników wiejskich zgłosiło się 5 osób. Dnia 5 maja 1954 szkołę wizytował podinspektor p.

Drozd Władysław. Kierownikiem Wydziału Oświaty PGRN w Białej Podlaskiej był mgr Bogumił Sęczyk. Klasyfikowano 100% dzieci. Promowano do klas wyższych 100% dzieci. Rok szkolny zakończono 25 czerwca 1954 roku.

Rok szkolny 1954/55

Szkoła o najwyższej klasie szóstej i o dwóch nauczycielach: p. Maria Pirogowicz, kierowniczką szkoły i p. Janusz Bobiński z Zabuzza, mianowany nauczycielem po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Leśnej Podlaskiej. Naukę rozpoczęło w odnowionych izbach lekcyjnych dnia pierwszego września. P. Sobechowicz Irena dotychczasowa nauczycielka tut. szkoły na własną prośbę została przeniesiona do Łomaz. Zapisanych i uczęszczających uczniów było 70; do kl. I 18, do II 11. Do III 10, do IV-10, do V-10, do klasy VI 10 uczniów. Szkołę wizytował dnia 25 maja 1955 p. Drozd Władysław podinspektor. Kierownikiem wydziału PPRN w Białej Podlaskiej mgr Sęczyk Bronisław. W szkole prowadzono zajęcia pozalekcyjne i oświatę dla dorosłych. Było to kółko artystyczne i filatelistyczne. Kierownikiem kółka artystycznego była p. M. Pirogowicz, a kierownikiem kółka filatelistycznego był p. J. Bobiński. Kółko artystyczne odegrało w Białej Podlaskiej, w Dokudowie, Koszołach, Studziance i w Łomazach sztukę „Baśń Jagienki”. Z wycieczek większych szkoła zrobiła jedną

do Warszawy i dwie do Białej Podlaskiej. Działwa szkolna brała czynny udział w zwalczaniu szkodników drzew owocowych i szkodnika ziemniaków stonki, oraz zebrała złomu 610 kg, makulatury 60kg, szmat 35 kg, stłuczka 60 kg. SKOW liczyło 62 członków, zebrano i wpłacono na STOS 147 zł. Na kurs języka rosyjskiego uczęszczało i ukończyło 17 słuchaczy. Kurs trwał od 18 XI 1954 do 15 III 1955. Uczyła p. M. Pirogowicz. Zespół czytelniczy liczył 10 uczestników. Kierownikiem zespołu był p. J. Bobiński. Ubezpieczonych dzieci od następstw nieszczęśliwych wypadków było 53. Księgonosze za dostarczenie dużej ilości książek czytelnikom do domów otrzymali nagrody. Uczennica Owczaruk Helena na konkursie szopenowskim dostała dyplom. Państwowe Liceum Pedagogicznego w Leśnej Podlaskiej przysłało do tut. szkoły na praktykę absolwentkę Zofię Bajrulewicz i Halinę Lewkowicz. P. Maria Pirogowicz była członkiem Komisji Oświaty, Kultury i Zdrowia przy Gromadzkiej Radzie Narodowej w Studziance. Biblioteka szkolna liczyła 341 książek, czytelników 58, wypożyczeni 1456. Klasyfikowanych dzieci było 70, promowanych 66, pozostawiono na rok drugi 4 dzieci. Dni nauki 239 przy 97% obecności Rok szkolny zakończono 21 czerwca

Rok szkolny 1955/56

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie pismem z dnia 16 sierpnia 1955 Nr O-VI-5a38/55 zezwoliło na uruchomienie klasy VII. Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białej Podlaskiej mianował Anielę Żelazowską z Brzozowego Kąta nauczycielką tutaj szkoły jako trzecią siłę nauczycielską. Rok szkolny rozpoczęto 1 września 1955. Uczą p. M. Pirogowicz, p. Aniela Żelazowska i p. Janusz Bobiński. Zapisanych i uczęszczających dzieci do szkoły 83. Do kl. I uczęszczało 13 dzieci, do kl. II 17, do kl. III 13, do kl. IV 9, do kl. V 11, do kl. VI 9., do kl. VII 11 dzieci. Ubezpieczonych od na-

stępstw nieszczęśliwych wypadków było 82 dzieci na ogólną liczbą dzieci w szkole 83. W szkole były kołka zainteresowań. Małych form teatralnych, czytelnicze i filatelistyczne. Szkolne koło „Odbudujmy Warszawę” liczyło 62 członków. Zebrano i odesłano na odbudowę stolicy 247 zł. Młodzież szkolna zebrała i odesłała do punktu skupu 425 kg złomu, 86 kg makulatury, 95 kg stłuczka. W dniach 11,14,15 czerwca odbyły się egzaminy. Wszystkie dzieci złożyły egzamin z wynikiem pomyślnym. Świadectw ukończenia szkoły otrzymało 11 dzieci, z których 2 poszło do liceum ogólnokształcącego a 6 do szkół zawodowych. Dni nauki było 217. Kierowniczka szkoły wydzierżawiła od PGRN

w Studziance na okres czasu od dnia 20 kwietnia 1956 do dnia 20 października 1960 r. 70 arów ogrodu na bisko szkolne i na działki. Założono plantację morwy białej i ogródki warzywne. Na kursie języka rosyjskiego było 14 słuchaczy. Uczyła p. M. Pirogowicz. Nauka odbywała się w poniedziałki i czwartki od godz. 7 do 20. Szkołę wizytował w dniu 27 stycznia 1956 podinspektor p. Drozd Władysław. Kierownikiem Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej był mgr Sęczyk Bronisław. Rok szkolny zakończono 23 czerwca 1956 r.

Feliks Pirogowicz

HISTORIA

Tatarzy bialscy w powstaniu kościuszkowskim

W 2017 obchodzimy rok Tadeusza Kościuszki, który związany jest z 200-letnią rocznicą śmierci polskiego dowódcy powstania w 1794 roku. W zrywie w szeregach jego wojska walczyli także Tatarzy z okolic Białej.

Tatarzy dzielnie bili się za Rzeczpospolitą w 1792 roku. W tej wojnie gen. Bielak okazał się jednym z najwytrwalszych i najdzielniejszych dowódców. Tatarzy nie zapominali o Ojczyźnie także w 1794 roku, gdy wybuchło powstanie kościuszkowskie. Główną postacią był generał Józef Bielak, syn Felicjanny, urodzony w 1741 roku - najwybitniejszy i najbardziej znany oficer tatarski dawnej RP, od 1772 generał dowódca korpusu. Stanisław Dziadulewicz określił go jednym z najdzielniejszych oficerów za czasów Stanisława Augusta. Walczył w wojnie siedmioletniej służąc w armii austriackiej. W dowód zasług otrzymał wy -

soki order wojskowy. W 1762 roku dosłużył się stopnia pułkownika wojsk litewskich. W 1763 z Urszulą z Łosiów otrzymał jako donację wieś Koszoły w województwie brzeskolitewskim. W 1783 roku nabył od Chociszewskich Kościeniewicze i Wólkę. W 1790 został generałem majorem wojsk litewskich. Odznaczył się w kampaniach 1792 roku. Gdy wybuchło powstanie gen. Józef Bielak stacjonował w tym czasie w Janowie. Jak podaje Henryk Mierzwiński Pułk IV Przedniej Straży Bielaka liczył wtedy 724 żołnierzy i 570 koni.

Król Stanisław August Poniatowski skierował do niego osobny list odwołując się do jego dotychczasowych zasług. W końcu kwietnia 1794 roku na prośbę monarchy generał szybko zgłosił swoją gotowość do walki. Na początku maja 1794 roku gen. Józef Bielak ze swoimi ludźmi ścigał oddziały rosyjskiej jazdy pułkownika Czesmieńskiego w okolicy Brzeźcia. Rosjanie byli przez niego nękanii i wycofywali bojąc się rozbrojenia. Następnie prowadził działania na Żmudzi przy granicy z Prusami. Został włączony do oddziału generała księcia Franciszka Sapiehy. Tatarski generał nie mógł w żaden sposób się dogadać

z księciem, który nie rwał się zbyt do działań. Skrytykował Sapiechę doradzając mu większą aktywność wobec wroga. W końcu generał Józef Biela 8 czerwca 1794 roku objął dowództwo nad korpusem, który wcześniej opuścił Sapieha. Biela widząc przewagę liczebną Rosjan ograniczył się do obserwacji wroga. Już wtedy chorował. Niestety generał zmarł między 11 a 24 czerwca. Ciało generała zostało pochowane na mizarze w Studziance. Stanisław Kryczyński pisał, że był to prostoduszny żołnierz o wybitnej odwadze osobistej. Jako dowódca miał duże doświadczenie wojskowe, które nabył w wojnie siedmioletniej. Jednak wielu zarzucało mu niedbalstwo i protegowanie bliskich w oddziale. Warto odnotować, że u boku ojca generała walczyli jego liczni synowie. Major Samuel Biela (ok. 1759-1825) brał udział 17 września 1794 roku w bitwie pod Krupczycami z oddziałem gen. Aleksandra Suworowa dowodząc 5 szwadronem w IV Pułku. W tej batalii ranny został kolejny syn generała Biela por. Mustafa Biela (ur. ok. 1760r. - zm. 2 lutego 1834r.). Innym znanym tatarskim dowódcą powstania był pułkownik Jakub Azulewicz - dowódca pułku II tatarskiego ułanów Stanisława Augusta, właściciel 33 włók ziemi w Studziance. Był on dziedzicem Studzianki i dóbr w Ortelu Królewskim. Otrzymał on list od króla z prośbą o pomoc. Poparł od razu powstanie w kwietniu 1794. Jego pułk liczył wtedy 465 ludzi i 453 konie. Syn Jakuba zaś Abraham był adiutantem hetmana Szymona Kossakowskiego. Przywiózł ojcu w dniu 22 kwietnia rozkaz hetmana który nakazywał marsz do Oran. Pułkownik nie wypełnił tego polecenia. Azulewicz przemaszerował jednak ze swoim pułkiem do Sokółki. 9 maja



Dowódca powstania w 1794 roku Tadeusz Kościuszko.

Fot. www.historiaszczekocin.pl

w Sokółce zebrał 100 koni dla osłony mieszkańców powiatu grodzieńskiego zgłaszających poparcie dla zrywu narodowego. Następnie jego oddział stacjonował w czerwcu 1794 roku w Brześciu i rozsyłał patrole po okolicy. 24 czerwca oddział Azulewicza wziął do niewoli rosyjski oddział pontonowy płynący Bugiem. Dzięki jego zaangażowaniu dopadł rosyjskiego majora artylerii nazwiskiem Grave. Jego zaangażowanie nie uszło uwadze władz powstańczych. Henryk Mierziński powołuje się na „Korespondent Narodowy i Zagraniczny” z 1794 roku, który pisał, że Rada Najwyższa Narodowa poleciła Azulewicza samemu Kościuszce. Tymczasem 6 pułk został włączony do oddziału generała Macieja Frankowskiego. W początkach lipca 1794 opuścił Podlasie. Potem wysłano go na pomoc oblężonemu przez Rosjan Wilnu, gdzie dotarł 2 sierpnia pod komendą gen. Frankowskiego. Przypadło mu w udziale bronić traktu raduńskiego. 11 sierpnia

Rosjanie przeprowadzili szturm. Szarża Azulewicza została złamana ogniem z armat. Niestety pułkownik poniósł śmierć. Jak pisał H. Mościcki: „Zginęło dwustu żołnierzy i piętnastu oficerów, resztę wykłuto i rozpedzono”. Dowództwo nad 6-tym pułkiem objął w listopadzie 1794 roku podpułkownik Elias Sobolewski herbu Ślepowron. 25 września 1794 awansował na pułkownika. Syn Maciej Azulewicz awansował na majora. Ciało Jakuba Azulewicza zostało przewiezione na cmentarz do Studzianki gdzie spoczęło. Autor herbarza rodzin tatarskich Stanisław Dziedulewicz pisał, że *grób dziełnego żołnierza, wielkiego patrioty i chluby rodu Azulewicza nie zachował się na mizarze w Studziance*. Prawdopodobnie sztandar Pułku VI w którym służył został zawieszony w meczecie w Studziance. Wedle przekazów chorągiew ta była wykonana z zielonego jedwabiu i szamerowana na około srebrnym galonem.

Podczas ważnych nabożeństw i w rocznicę powstania kościuszkowskiego ustawiano sztandar obok minbaru w świątyni. Świadczy to o wielkim przywiązaniu społeczności tatarskiej Studzianki i okolic do symbolu oraz dokonań Azulewicza. Jego potomkowie pamiętali o nim choćby przy spisywaniu aktów metrykalnych, gdzie wspominali Macieja, który był wnukiem Jakóba szefa pułku byłych wojsk polskich. Niejako przypominał jego dokonania i tradycję walk o suwerenność Rzeczypospolitej. Tatarzy białscy, jak podaje Jan Tyżkiewicz, bronili jeszcze w 1794 roku Warszawy podczas „rzezi” Pragi. Wywodzili się z VI pułku przedniej straży, której dowódcą był opisywany wcześniej pułkownik Jakub Azulewicz. Tatarzy, którzy zginęli wtedy zostali pochowani na

cmentarzu nad Jeziorem Kamionkowskim. Po upadku powstania kościuszkowskiego Tatarzy z okolic Białej wrócili do swych posiadłości i zajęli się gospodarowaniem na roli. Jak pisze Andrzej Chojnacki był to dla nich okres trudny, bo służbę wojskową traktowali niemal jak fetysz. Byli wychowani w środowisku żołnierskim, ale część z nich porzuciła rzemiosło wojskowe po to, aby stać się rolnikami.

Bibliografia

1.A. Chojnacki, *Żołnierze w społeczeństwie regionu siedleckiego w latach 1795-1831*, Radzyń Podlaski - Siedlce 2015, s. 60.

2.S. Hordejuk, Józef Bielak (1729-1794). *Generał i dowódca 4 Pułku Przedniej Straży Wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Echo Studzianki” nr 2 (8) ROK 3 z 7 lipca

2011, s. 9.

3.S. Hordejuk, *Płk Jakub Azulewicz (1731-1794). Wspomnienie w 280. rocznicę urodzin*, „Echo Studzianki” nr 3 (9) ROK 3 z 7 października 2011, s.13.

4.A. Kołodziejczyk, *Pułkownik Jakub Azulewicz-dowódca 6. Pułku Straży Przedniej Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Rocznik Tatarów Polskich” t. X s. 66.

5.S. Kryczyński, *Generał Józef Bielak 1791-1794*, „Rocznik Tatarski”, t. I, 1932, s. 49-94.

6.S. Kryczyński S., *Nieznane szczegóły o rodzinie gen. J. Bielaka*, „Ateneum Wileńskie”, t. XI, 1936, s. 298-302.

7.J. Tyżkiewicz J., *Józefa Bielaka służba żołnierska i udział w insurrekcji kościuszkowskiej*, „Rocznik Tatarów Polskich”, t. II, Gdańsk 1994, s. 6-16.

Łukasz Węda

STUdzIANKA W STAREJ FOTOGRAFII



Uczniowie szkoły podstawowej w Studziance podczas wycieczki rowerowej po okolicy, koniec lat 50-tych XX wieku.

Fot. ze zbiorów Eugeniusza Zelenta z Nysy.

Historycznie i na sportowo, czyli relacja z IX Dni Kultury Tatarskiej

8 i 9 lipca w Studziance odbyło się Spotkanie z Kulturą Tatarską i Regionalną. Była to już IX edycja imprezy. Największym zainteresowaniem, jak co roku, cieszył się bieg Tatarska Piątka, który w ramach wydarzenia organizowaliśmy już po raz szósty.

W organizację spotkania zaangażowało się Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka, mieszkańcy Studzianki pod przewodnictwem sołtysa Dariusza Kukawskiego, Urząd Gminy w Łomazach, Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, Darczyńcy i Wolontariusze. Wydarzenie odbyło się pod patronatem sportowym Klubu Biegacza Biała Biega oraz medialnym Radia BiPeR i tygodnika Słowo Podlasia. Zabawę rozpoczęliśmy w sobotnie popołudnie od warsztatów łucznictwa tradycyjnego i gier łuczniczych. Zabawy te cieszą się popularnością głównie wśród dzieci i młodzieży. Tego dnia istniała również możliwość odwiedzenia Muzeum Wsi Podlaskiej w Studziance. Niedzielne obchody zaczęliśmy natomiast od przemarszu na miejscowy cmentarz tatarski, gdzie prezes Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Studzianka **Łukasz Węda** opowiedział o historii tego unikalnego miejsca i tatarskiej

przeszłości wsi. Zwiedzanie uświetnili wolontariusze przebrani w tradycyjne stroje tatarskich łuczników. Następnie nadszedł czas na najbardziej oczekiwany punkt programu, czyli zmagania sportowe. W tym roku padł kolejny rekord frekwencji – we wszystkich konkurencjach wystartowało w sumie aż 273 uczestników! Rosnące z każdą kolejną edycją zainteresowanie naszymi biegami jest najlepszą nagrodą i największą motywacją do organizacji kolejnych wydarzeń. Zmagania sportowe tradycyjnie rozpoczęły się od biegów dla dzieci, które konkurowały ze sobą w IV kategoriach wiekowych. W konkurencjach dla najmłodszych wystartowało 80 dzieci. Wszyscy zawodnicy, którzy ukończyli biegi otrzymali pamiątkowe medale. Po zawodach dla najmłodszych odbyło się uroczyste wręczenie nagród dla zwycięzców.

Kolejną konkurencją spo-

rtową był marsz Nordic Walking na dystansie 5,28 km. Wyścig poprzedzony był szkoleniem poprowadzonym przez mistrzynię Polski w NW Katarzynę Jendruchniewicz z Międzyrzecza Podlaskiego. Do startu stanęło 44 wielbicieli marszu z kijkami. Najszybszy, podobnie jak w zeszłym roku był Maciej Karasiński z Siedlec, który do mety dotarł w czasie 32 minuty 19 sekund. Drugi był Mirosław Laskowski z Komarówki Podlaskiej (LKS Milanów) z czasem 32 minuty 22 sekundy. Na ostatnim miejscu podium uplasował się Paweł Jagieła z Białej Podlaskiej (TKKF Biała Podlaska), któremu marsz zajął 33 minuty 38 sekund. Czwarte miejsce przypadło Łukaszowi Wróblowi z Międzyrzecza Podlaskiego (Fundacja „W te pędy”, 35 minut 20 sekund), a piąte Lidii Borkowskiej z Siedlec, która jednocześnie była pierwszą kobietą na mecie w tej konkurencji. Jej czas to 35 minut i 55 sekund.



Najmłodszy też biegali.

Fot. A. Jędrzykowski

Wśród pań druga do mety dotarła Jolanta Uss z Białej Podlaskiej (KBBB, TKKF Krzna) z czasem 37 minut 2 sekundy (11 miejsce w klasyfikacji ogólnej), a trzecia Zofia Zacharczuk z Siedlec z czasem 38 minut 57 sekund (14 miejsce). Na czwartej lokacie znalazła się Katarzyna Jendruchniewicz z Międzyrzecza Podlaskiego (Fundacja „W te pędy”, 39 minut 9 sekund, 16 miejsce), zaś na piątej Magdalena Szymczyk z Siedlec (Dynamic Siedlce, 40 minut 6 sekund, 19 miejsce). Najszybszy z mieszkańców gminy Łomazy był, tradycyjnie już **Wiesław Węda** (44 minuty 19 sekund), a z mieszkanki gminy Łomazy

Elżbieta Krywczuk (44 minuty 21 sekund). Po marszu Nordic Walking przyszedł czas na najbardziej wyczekiwaną i cieszącą się największym zainteresowaniem konkurencję – bieg główny „VI Tatarska Piątka”, również na dystansie 5,28 km. Wystartowało w nim 124 zawodników, co jest nowym rekordem. Po emocjonującym finiszu zwycięzcą okazał się Marek Jaroszuk z Łomaz, który do mety dotarł w czasie 17 minut 48 sekund. Tym samym po raz pierwszy w historii Tatarskiej Piątki puchar za pierwsze miejsce pozostał w rękach mieszkańca naszej gminy i powiatu, co cieszy nas jeszcze bardziej!



Mikołaj Wysocki i Sebastian Rozwadowski w strojach tatarskich.
Fot. P. Treska Radio BiPeR



Taniec tatarski wzbudził duże zainteresowanie. Fot. A. Jędryczkowski

Drugi na metę, zaledwie o sekundę później, dotarł Paweł Młodzikowski z Adamowa (KB V-Max Adamów), który na nasz bieg postanowił przyjechać rowerem 110 kilometrów. To się nazywa kondycja! Trzecie miejsce natomiast zajął Jacek Chruściel z Międzyrzecza Podlaskiego z czasem 18:48. Czwarty był Leszek Stubiński z Piszczaca (Akademia Sportu Pożarniczego, 19 minut 34 sekundy), a piąty Andrzej Majewski z Białej Podlaskiej (KBBB, 19: 50). Wśród kobiet, tak jak w zeszłym roku, najlepsza była Katarzyna Pajdosz z Białej Podlaskiej (KBBB) z czasem 22:56 (26 miejsce w klasyfikacji ogólnej), druga Beata Chruściel z Międzyrzecza Podlaskiego z czasem 24:43 (37 miejsce), a trzecia Grażyna Głowacka z Rossosza z czasem 24:47 (39 miejsce). Czwartą lokatę zajęła Jolanta Żebrowska z Puław (26:37), a piątą Edyta Szulc-Borkusewicz z Białej Podlaskiej (26:58). Najszybszym mieszkańcem gminy Łomazy został Marek Jaroszuk, drugi był Adrian Stanilewicz z Bielan (jego czas



Start biegu głównego.

Fot. A. Jędrzyckowski

to równo 20 minut), a trzeci **Tomasz Krywczuk** ze Studzianki (20 minut 23 sekundy). Wśród kobiet najszybszą mieszkanką gminy Łomazy została **Joanna Węda** ze Studzianki (32:11) przed **Agnieszka Wilbik** (32:41) i Karoliną Juszcak z Bielan (32:45). Najszybszymi mieszkańcami Studzianki zostali **Joanna Węda** i **Tomasz Krywczuk**, który odebrał tytuł Łukaszowi Wędzie bijąc jego rekord o 53 sekundy. Ze Studzianki wystartowali również: **Kamil „Czarny” Łukaszuk** (9 m-ce), **Daniel Fuks** (22 m-ce), **Łukasz Węda** (23 m-ce) **Tomasz Kowalewski** (32 m-ce), **Krzysztof Kowalewski** (46 m-ce), **Krzysztof Arseniuk** (74 m-ce), **Krzysztof Lewczuk** (81 m-ce), **Sebastian Rozwadowski** (93 m-ce) i **Agnieszka Wilbik** (101 m-ce). Wszyscy startujący w biegach zawodnicy na mecie zostali nagrodzeni pamiątkowymi medalami. Podobnie jak w poprzednich edycjach naszego wydarzenia, specjalną statuetką zostali nagrodzeni najmłodszy, najstarszy uczestnik naszych biegów oraz osoba z najdalszego miejsca zamieszkania. W tym roku w Tatarskiej Piątce wystartowała Beata Kang-Bogusz, która przyjechała do nas aż z... Seulu!

-

Po zmaganiach biegowych odbył się Tatarski Turniej Rodzinny. Pięć drużyn rywalizowało ze sobą w tatarskich konkurencjach: biegu ze strzałami, rzucie strzałą na odległość, konkursie wiedzy o Studziance i strzelaniu z łuku. Wygrała drużyna „Morskich Łosiej” z Trójmiasta. Drugie miejsce zdobyli „Sportowcy” z Ortela Królewskiego. Trzecia lokata przypadła „Drużynie Niedźwiedzia” ze Studzianki. Kolejni w klasyfikacji byli „Sołtysiaki” z Białej Podlaskiej i team „Ryśki” z Milanówka. Drużyny otrzymały puchary, medale i nagrody rzeczowe. Impreza zakończyła się przemówieniem Marii Aleksandrowicz Bukin ze Związku Tatarów RP, pokazem tradycyjnego tańca tatarskiego

a następnie uroczystym wręczeniem pucharów oraz nagród z rąk Wójta Jerzego Czyżewskiego. Odbyło się również losowanie, w którym do wygrania było m.in. podwójne zaproszenia na spływ kajakowy rzeką Zielawą organizowany przez studziańskie stowarzyszenie, oraz sękacze. W czasie trwania całej imprezy miejscowe gospodynie przygotowały potrawy kuchni tatarskiej, m.in. pieremiacze, czebureki i tatarskie pierogi.

Impreza odbyła się dzięki wsparciu Urzędu Gminy w Łomazach, Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej w ramach zadania zleconego, Darczyńców w tym **Agnieszki i Marka Wilbików**, mieszkańców Studzianki, mediów oraz Strażaków z OSP Studzianka i Wolontariuszy. Dziękujemy za wsparcie rzeczowe, finansowe, medialne **Radiu Biper, Anrzejowi Jędrzyckowskiemu, Pawłowi Pakule**. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim uczestnikom oraz osobom i instytucjom, które pomogły w organizacji imprezy i zapraszamy za rok!

Małgorzata Maksymiuk



Rzut strzałą podczas turnieju rodzinnego.

Fot. A. Jędrzyckowski

III Powiatowy Splyw Kajakowy rzeką Zielawą

Wakacje to nie tylko czas odpoczynku, ale i aktywności fizycznej. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców regionu Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka przy wsparciu Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej w ramach realizacji zadania zleconego zorganizowało trzeci powiatowy splyw kajakowy.

Ogromna ilość zgłoszeń spowodowała, że organizatorzy podzielili uczestników na dwie grupy, które płynęły 15-16 lipca 2017 roku. Na 19 kilometrowej trasie rzeką Zielawą z Wisznic do Studzianki w ciągu dwóch dni popłynęło ponad 120 uczestników. Rzeką Zielawą posiada duży potencjał do wykorzystania. To prawy dopływ Krzyny o długości 68 km i powierzchni dorzecza 1226 km². Wypływa ze sztucznego jeziora Mosty pod wsią Mosty. Płyne w kierunku pół-wsch. Przepływa przez miejscowości: Wisznice, Dubica, Bordziłówka, Łomazy, Studzianka, Ortel Królewski, Perkowice i wpada do Krzyny pod wsią Woskrzenice Duże. Główne jej dopływy to: Krynica, Lutnia, Żarnica, Grabarka i Mulawa. W Wisznicach przy Zielawie czekały kajaki od Marka Pomietło, czyli www.kajaki.nadbugiem.pl. Rzeką ta

zupelnie inaczej wyglada z koryta. Dostrzega się bogatą roślinność. Najbardziej malowniczy to ten w Dubicy koło Wisznic, gdzie płynąc kajakiem można odnieść wrażenie, że jest się w obrazie Claude Moneta „Japoński mostek w Giverny”. Mostów, kładek i mosteczków na tej trasie jest 18. Między miejscowością Szelest a Jusaki Zarzeka duża ilość zakrętów robi złudzenie, że płyniemy w kółko. Warto wskazać, że duża ilość zakrętów na rzece Zielawie jest zdecydowanym urozmaiceniem trasy. Płynąc dalej z koryta rzeki można było dostrzec wieżę kościoła neogotyckiego pw. Św. Piotra i Pawła w Łomazach z 1911 roku. Splyw zakończył się w pobliżu miejsca zwanego potocznie Głuch pole. Jest to miejsce bitwy z 15 września 1769 r.

w której zginął płk Franciszek Ksawery Pułaski, brat Kazimierza. Źródła tak opisują te starcie: *Na tyłach, od strony Łomaz pojawili się karabinierzy rosyjscy pod wodzą Castellego. Ocalenia szukali Pułascy w brawurowym ataku. Franciszek dopadł samego Castellego, lecz ten zdążył śmiertelnie wypalić do niego z pistoletu.* W 1931 lub 1932 r., niejaki Bojczewski z Studzianki, odnalazł w tym miejscu szkielety ludzkie, szczątki trumien i broje. Około 1935 r. cmentarz zaorano. Według W. Osipiuka z Białej Podlaskiej jeszcze po II wojnie światowej, w pobliżu rzeki Zielawy istniało „stare cmentarzyisko”, które według podania miało być śladem jakiejś dawnej, wielkiej bitwy. Bitwa na Głuchu wymieniona została w „Zemście” A. Fredry w akcie IV scenie 1. Cześnik Raprusiewicz dobywając szablę mówi: *He, he, he! Pani barska! Pod Słonimiem, Podhajcami, Berdyczowem, Łomazami dobrze mi się wysłużyła.*

Splyw trwał ponad 6 godzin. Wszyscy otrzymali pamiątkowe medale za udział i wysiłek włożony w pokonanie tej trasy. Po zakończeniu splywu uczestnicy posili się potrawami kuchni regionalnej i tatarskiej przygotowanymi przez gospodynię ze Studzianki. Odbyły się zajęcia z łucznictwa zakończone turniejem. Zmagania łuczniczków wygrała **Joanna Węda** ze Studzianki, drugie miejsce zajął **Grzegorz Marczuk** z Białej Podlaskiej, a trzecie **Grzegorz Świętochowski** z Łomaz.

Łukasz Węda



Uczestnicy splywu na rzece Zielawie.

Fot. Ł. Węda

IX Tatarski Turniej Łuczniczy

W niedzielę 24 września na terenie Muzeum Wsi Podlaskiej Państwa Józefaciuków w Studziance odbył się 9-ty Tatarski Turniej Łuczniczy. Mimo deszczowej pogody do zawodów stawiło się blisko 30 zawodników i zawodniczek.

Po przeprowadzonym treningu uczestnicy ogrzali się przy ognisku przygotowanym przez właścicieli muzeum, aby nabrać sił do turniejowej rywalizacji. Następnie przystąpiono do współzawodnictwa w poszczególnych grupach. Zaczęli zawodnicy do lat 11, którzy strzelali z 15 metrów do słomianej tarczy stojąc oraz z kolana. Wśród chłopców wygrał **Mikołaj Wysocki** ze Studzianki, który zgromadził 40 punktów. Drugie miejsce zajął Mateusz Arseniuk z Ortela Królewskiego uzyskując 32 punkty, a trzecie **Adrian Niedźwiedź** z 29 punktami ze Studzianki. Nagrodę Fair Play otrzymał **Tomasz Bańkowski** z Łomaz. W grupie dziewcząt zwyciężyła

Zuzanna Wysocka przed **Wiktoria Kowaleńko** (obie ze Studzianki) i Marysią Kwiatkowską z Białej Podlaskiej. Bardzo zacięta rywalizacja toczyła się zaś wśród chłopców w kategorii 12-15 lat. Ci zawodnicy strzelali z odległości 20 metrów. Po pierwszej rundzie największą liczbę punktów (po 39) zdobyli Bartosz Kur z Łomaz i **Sebastian Rozwadowski** ze Studzianki. W drugiej rundzie strzelania z kolana, o jeden punkt okazał się lepszy mieszkaniec Studzianki. Drugie miejsce zajął Bartosz Kur. Na trzecie awansował z szóstego **Dawid Wysocki** ze Studzianki, który najlepiej strzelał w drugiej turze i dzięki temu zdobył trzecie miejsce.

Wśród kobiet wygrała **Klaudia Mackiewicz** ze Studzianki, która zapewniła sobie zwycięstwo w ostatnim strzale drugiej rundy. Drugą lokatę zajęła Małgorzata Arseniuk z Ortela Królewskiego, trzecia była **Ali-cja Klimiuk** ze Studzianki, a czwarta **Renata Bańkowska** z Łomaz. Największa liczba zawodników (w tym roku 28 osób) jak co roku rywalizowała w kategorii open. W drodze eliminacji do drugiej rundy przeszła najlepsza dwunastka, w której zdecydowanie prowadził dziewięcioletni Szymon Arseniuk z Ortela Królewskiego. Następnie po strzeleniu z kolana z odległości 20 metrów w walce zostało pięciu zawodników z najlepszymi wynikami. W trzeciej rundzie w strzelaniu w wersji 3 D swoją dominację potwierdził Szymon Arseniuk, który został najmłodszym zwycięzcą tego turnieju w jego dziewięcioletniej historii. Drugą lokatę zajął **Bartosz Kur**, trzeci był **Sebastian Rozwadowski** a czwarty **Dawid Wysocki**. Najlepsi zawodnicy otrzymali trofea w postaci pucharów i statuetek a wszyscy uczestnicy pamiątkowe medale.

Turniej został dofinansowany przez Urząd Gminy Łomazy w ramach realizacji zadania zleconego. Słowa podziękowania należą się też rodzinie Państwa Józefaciuków za udostępnienie terenu i przygotowanie ogniska.



Uczestnicy turnieju łuczniczego z nagrodami.

Fot. Ł. Węda

Łukasz Węda

Najstarsze dokumenty rodziny Szenejków w zbiorach AP w Siedlcach cz. 2

Prezentujemy ciekawy opis dokumentu nadania przez króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego przywileju dla młynarzy łomaskich w Szenejkach. Zachowano wersję oryginalną tekstu.

Hilary Poubiński¹ zabiegając - jak sam pisał - o odbudowę zniszczonych w trakcie działań wojennych młynów w kluczu łomaskim zezwolił „*possessorom*” (wśród których znaleźli się pierwsi wymienieni z nazwiska w materiale aktowym Szenejkowie - Hryć i Lewko², wystawiający po jednym młynie „*po jednym kole*” we wsi Studzianka, a oprócz tego kupujący - każdy po włóce gruntu) na zakup ziemi pod warunkiem odbudowania (lub pobudowania od nowa) młynów i grobli. Zważywszy na znaczny koszt przedsięwzięcia zostali oni zwolnieni od wszelkich danin i powinności³. Młynarze i ich potomkowie musieli natomiast oddawać do dworu w Łomazach zwyczajowe dwie miarki mąki. Dodatkową korzyść dla nowych właścicieli stanowiła klauzula, głosząca iż „*nie pierwszej pomienionych młynów potomkowie i sukcesorowie ustąpić powinni będą, aż im suma oryginalna według taksy komisarzów i rewizorów [...] zupełnie oddana i wyliczona będzie*”. List administratora ekonomii brzeskiej (datowany w Łomazach na 23 XII 1672 r.) został aprobowany przez Michała Korybuta Wiśniowieckiego w lutym następnego roku. Jan III Sobieski potwierdził w całości tekst przywileju w pięć lat po jego wydaniu.

Wiadomo, że liczne kopie przywileju królewskiego znajdowały się w zbiorze dokumentów KWŁ 323. Były to przeważnie transumpty z lat późniejszych.

Przywilej zachowany jest w siedleckim archiwum w formie 3 kopii.

1. kopia z połowy XIX wieku
2. umieszczona na papierze stemplowym (ceny 15 groszy) nie uwierzytelniona, stanowi podstawę źródłową edycji. Zawiera tekst przywileju wydanego dla młynarzy łomaskich przez króla Michała Korybuta z 25 II 1673 r., transumowanego przez króla Jana III Sobieskiego (transumpt podpisano dnia 8 IV 1677 r.). Najlepiej zachowana, obciążona jest niestety licznymi błędami przepisującego. Treść przywileju Michała Korybuta przekazanego w kopii nr 1 różni się od tego samego w kopii nr 2. Odpis tego dokumentu nie został wykonany na podstawie oryginału znajdującego się w Łomazach. Transumpt Jana III z 1677 r. nie został złożony jako dowód przy kolejnych regulacjach hipotecznych, gdyż nie wymienia go sumariusz zbioru dokumentów. Uzupełnieniem kopii nr są:
2. Nie datowana „*kopia z oryginału co do słowa*”, (oryginał miał się znajdować w aktach dworu łomaskiego) pochodząca z początków XIX w.” Zachowała się na papierze stemplowym (ceny groszy 10), jest również nie uwierzytelniona. Zawiera tekst przywileju Michała I Korybuta, podpisy i potwierdzenia komisarzy królewskich z lat 1688 i 1698 składane każdorazowo przy przedkładaniu im oryginału rzeczowego dokumentu, oraz informację o wpisaniu przywileju do „*Akt ekonomskich*” (ekonomii brzeskiej - przyp. A.R.) w dniu 28 X 1675 r., i o wydaniu²⁰ ekstraktu tegoż przywileju. Mimo iż tekst jest bardzo wyblakły i miejscami nieczytelny, stanowi cenne uzupełnienie kopii nr 1.

3. „*Wypis urzędowy z kopii wierzytelnej*” - odpis notarialny (na papierze ceny 7,50 kopiejek) z odpisów sporządzanych kolejno: przez Ksawerego Referowskiego w 1817 r., Ludwika Modrzewskiego⁵ w 1826 r., Ludwika Modrzewskiego w 1835 r. Po tym ostatnim następuje potwierdzenie zgodności „*kopii co do słowa z wypisem urzędowym produkowanym na stemplu, ceny groszy piętnaście napis arfm, a po sprawdzeniu przez stronę interesowaną Onufrego i Dymitra Szenejków ode-branym*” pod datą 19 XI/1 XII 1842 r., lecz bez podpisu i pieczęci rejenta. Kopia ta zawiera niepełny (brak 2 stron) tekst przywileju Michała Korybuta. Ponieważ pierwszym wykonującym odpis był notariusz bialski, można się spodziewać, iż tekst jego jest identyczny z tekstem kopii nr 2; podstawą obu był zapewne oryginał z akt dworu łomaskiego. Kopia nr 2 pochodzi - jak informuje umieszczona na niej adnotacja z oryginału, oryginał zaś miał się znajdować na miejscu, w aktach dworu królewskiego. Dokument ten, jak wynika z potwierdzeń komisarzy królewskich był im prezentowany w Łomazach. Kopie istniejące w zespole, jak już wyżej wspomniano zapisane są na papierze stemplowym, dodatkowe nie uwierzytelnione. Służyły kolejnym przedstawicielom rodziny Szenejków do udowadniania swoich praw; niewątpliwie stanowiły też dla rodziny cenną pamiątkę i świadectwo historii rodu. Dalszy ciąg historii młynów i ich właścicieli możemy poznać z KWŁ 323.

Podczas kolejnych regulacji hipotecznych (lata: 1826,

1852, 1864) dotyczących dawnych majątków królewskich ówcześni właściciele zobowiązani byli do stawienia się w Kancelarii Ziemskiej i udowodnienia swoich praw do rzeczonych nieruchomości.

W 1826 r. byli to: Andrzej Bańkowski - właściciel młyna Jussaki i Leon Zieniewicz - podówczas profesor szkół wydziałowych siedleckich (prawdopodobnie były burmistrz miasta Łomazy z lat 1796 i 1801, albo syn tegoż). Bańkowski jako dowód złożył kopię przywileju Michała Korybuta (oznaczony w księdze lit. P). Zieniewicz zaś przedstawił kopię wierzytelną dokumentu z 11 III 1670 r., z którego wynikało, że Demid Zieniewicz nabył od Frocia Sokołowskiego młyn w mieście Łomazach. 25 II 1675 r. był wymieniony wraz z innymi w przywileju królewskim (który „stawający” złożył pod lit. R). Z obu młynów w nim opisanych jeden został odebrany w 1769 r. przez podskarbiego Tyzenhausa *bez żadnej nagrody* (czyli z pogwałceniem litery przywileju Michała Korybuta). Młyn ten przeszedł na własność skarbu. Po 1795 r. pozostawiony bez dozoru, był już bardzo zniszczony i wkrótce został rozebrany.

Onufry i Demetry Szenejkowie ślali w latach 40. XIX w. do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu petycję w sprawie prawa własności do odziedziczonych po przodkach majątków. Komisja obiecała pozytywnie rozpatrzyć sprawę pod warunkiem złożenia przez zainteresowanych wierzytelnych dowodów. Ponieważ oprócz przywileju nie zachowały się inne potrzebne akty (księgi metrykalne łomaskie spłonęły). Potrzebny był dowód ze świadków. 2/14 IX 1841 r. w Sądzie Pokoju miasta Białej Podlaskiej dwie

osoby zeznały, że Onufry i Demetry Szenejkowie są jedynymi sukcesorami po Hryciu i Lewku. 11/23 VI 1842 r. KRPIŚ uznała prawa Szenejków. Kwestię opłaty przynależnej skarbowi uregulował reskrypt Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z 5/17 V 1844 r. "W zamian za dwie murki mąki Szenejkowie mieli opłacać podatek w wysokości 39 rs. i 13,5 kop.

W 1852 r. w Kancelarii Ziemskiej guberni lubelskiej w Siedlcach przy okazji kolejnej regulacji hipotecznej Andrzej (s. Demetrego) i Onufry złożyli kopie: przywileju królewskiego, decyzji KRPIŚ oraz aktu urodzenia Andrzeja Szenejki. Stawił się także Łukasz Sacewicz, młynarz i właściciel trzeciej części młyna w Jussakach. Zeznał, że po Naumie Sacewiczu, właścicielu dwóch młynów wymienionych w dokumencie Michała Korybuta pozostało trzech synów: Jan, Korneli i Aleksander. Każdy z nich otrzymał trzecią część na jednym z młynów ojcowskich. Drugi zaś młyn „nie wiadomo dlaczego wyszedł z posiadania Nauma”. Po Janie Sacewiczu jego część przeszła na syna - Dymitrego, następnie na syna tegoż - Andrzeja, potem na syna Andrzeja - Konstantego i w końcu na syna Konstantego - Łukasza, w prostej linii praprawnuka Nauma. Łukasz przedstawił akta urodzenia Andrzeja, Konstantego oraz własny, złożone do księgi hipotecznej pod lit.: 3O, 3P, 3R.

W 1852 r. swoje prawa po Naumie Sacewiczu udowadniał też Kosmas Denejko, młynarz z Jussaków. Oświadczył, że po Komelim Sacewiczu (s. Nauma) właścicielem trzeciej części na jednym z młynów

został jego syn Benedykt, a następnie syn tegoż - Jan. Po Janie majątek przeszedł na córkę Krystynę; ta wniosła go w posagu mężowi. Ostatecznie majątek trafił do rąk ich syna Kosmasa. Kosmas przedstawił akta zgonu Heaedykta i Jana Sacewiczów, oraz akty urodzenia: własny i matki Krystyny.

W Kancelarii Ziemskiej zjawił się również Andrzej Bańkowski, młynarz z Jussaków i wedle własnych słów właściciel jednego z młynów pierwotnie należących do Nauma Sacewicza. Naum miał odsprzedać jeden młyn Teodorowi Bańkowskiemu. Po nim młyn przechodził po kolei w ręce kolejnych Bańkowskich Michała, Gaspara i w końcu Andrzeja i ten nie złożył jednak żadnych dowodów do swoich praw. Ostatnim legitymującym się ze swoich praw był Filip Szatałowicz, młynarz z Jussaków. Również i on rościł pretensje do trzeciej części młyna po Aleksandrze, synu Nauma Sacewicza. Aleksander zmarł bezpotomnie. W 1716 r. jego żona sprzedała odziedziczony po mężu majątek Leonowi Szatałowiczowi. Następnymi właścicielami części na młynie byli Stefan, Jan i Filip Szatałowiczowie. Filip Szatałowicz złożył jako dowody akt kupna - sprzedaży oraz świadectwa metrykalne (w księdze pod lit. 3Y, 3Z, 4A, 4D). Prawa młynarzy do nieruchomości kwestionował Franciszek P. Raciborski, obrońca Prokuraturii, powołując się na dekryty kolejnych władz zmieniające i regulujące prawa właścicieli dóbr rządowych. Ostatecznie uznano tylko prawa Szenejków. Dowody składane przez pozostałych uznano za niewystarczające. Dokumentowali oni swoje roszczenia ponownie w 1864 r.



Michał Tomasz Wiśniowiecki herbu Korybut (1640-1673), król Polski i wielki książę litewski w latach 1669-1673. www.wikipedia

Wówczas stawili się Mikołaj Sacewicz (s. Łukasza) Przygotowując tekst źródłowy do druku kierowano się wytycznymi zawartymi w „Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI w.

do połowy XIX w.”

Przywilej Michała Korybuta dla młynarzy łomaskich

Jan III Michał etc. Oznajmujemy listem naszym wszem i wobec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy i na potem

potem wiedzieć będzie należało: Iż pokładany był przed nami list pergaminowy ręką najjaśniejszego niegdyś ś. Pamięci Michała Króla Polskiego, antecesorą naszego, podpisany i pieczęcią wielką W. K. Litewskiego stwierdzony, cały zdrowy, nienaruszony i żadnemu podejrzeniu nie podlegający. I suplikowano nam abyśmy tenże list powagą naszą królewską stwierdzili i wzmocnili, którego listu tekst taki jest: Michał I Król Polski etc. Oznajmiamy niniejszym listem naszym wszem i wobec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy: iż produkowany był przed nami list papierowy* ręką wielmożnego Aleksandra Hilarego Połbińskiego, marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego w ekonomii naszej brzeskiej administratora, podpisany i pieczęcią stwierdzony, cały zdrowy i nienaruszony i żadnemu podejrzeniu nie podlegający

i suplikowano nam abyśmy tenże list powagą naszą królewską aprobowali i stwierdzili, który to list słowo w słowo tak się w sobie ma: Aleksander Hilary Połubiński marszałek wielki W.K.L. Pikaczewicz na tejże rzece groblę restaurował i włókę gruntu do tego kupił, item Dawid" Zieniewicz młyny dwa po jednym kole kupiwszy na rzece Lubnie z włóką roli i morgami pod miastem na grobli kupił, tudzież w Łomazach Wawrzeniec Czapski młyn na tejże rzece Zielawie i grobli włóką roli morgami i do niej należytymi w Studziance. Hryć i Lewko Szenejkowie na jednej rzece i grobli po jednym kole dwa wystawili młyny i włók dwie tamże w Studziance do tych młynów przyłączony mają restaurować i własnym kosztem każdy z osobna pokupili. "Także J.K. Bielecki młyn na odnodze rzeki Zielawy we wsi Ortelu z włóką roli i morgami kupili" i znaczny na to koszt ekonomii brzeskiej administrator. Wiadomo czynimy komu o tym wiedzieć teraz i na po tym wiedzieć będzie należało: iż to jedyne mam w sobie usiłowanie aby dobra Jego Królewskiej Mości stało. We w administracji mojej zostające wraz brały pomnożenie i w lepszą wprawiły się razem i ozdobę. Tedy patrząc na dezolację i ruinę wielką młynów w kluczu łomaskim do tejże ekonomii brzeskiej należącym będących, które podczas inkursu nieprzyjaciół różnych fundusis zniszczone, tedy do należytego te dobra chcąc przywieść prowentu i porządku pozwoliłem tym niniejszym posesorom własnym wszyscy łożyli co facultar potiebit z rewizji lustratorskiej lub komisarskiej, względem którego pozwolenia wzwyż mianowane młyny kosztem i sump -

ptem reperować i do nich grunta pewne za ich własne pieniądze kupione czas wiecznymi przyłączyć i inkorporować a osobliwie: terażniejsi posesorowie i ich sukcesorowie ze wszystkimi polami, gruntami, morgami, lasami, borami, sianożęciami, gajami, tak we wszystkich polach jak i ekstra miasta leżących, ze wszystkimi innymi przyległościami i przynależnościami lubo tu nie wyrażonymi, tako oni sami jako też i sukcesorowie mieć używać i trzymać będą bez wszelkich robocizn, czynszów, składek, podatków płacenia ekscepto uchwały sejmowej. Nadto do grobli naprawienia tych wszystkich młynów wyżej mianowanych wszystkie włości obowiązują. Co aby większy walor i moc mieć mogło, tymże młynarzom aprobatą od Króla J.K.M. tegokonsensu mego otrzymać pozwalam. Ręką własną przy pieczęci podpisując się w Łomazach dnia 23 grudnia 1672 roku." My tedy do pomienionej supliki łaskawie skłoniwszy się list we wszystkich jego punktach artykułach i kondycjach aprobować, stwierdzić umyśliśmy. Jakoż tym listem naszym aprobujemy stwierdzamy i umacniamy chcąc mieć koniecznie i pomienione młynarze, i ich potomkowie przy spokojnej tych młynów posesyi, także gruntów, morgów, placów, naddatków i wszystkich majątności do nich należących czasy wiecznymi zostawali, do żadnych ciężarów tako dworskich i miejskich danin, podwód, czynszów, i innych eksceptów* tako oni sami jako i ich potomkowie nie należeli, wyjąwszy zwyczaj na dwie miarki do skarbu z każdego młyna według lustracyi należące do dwora naszego wydawać i ponowić

powinni będą. Nadto do naprawienia grobli u tych młynów tak miasto samo Łomazy jak i włości okoliczne władzą naszą królewską obowiązujemy. Po zejściu jednak tych młynarzów i potomków ich, nie pierwej pomienionych młynów potomkowie i sukcesorowie ustąpić powinni będą aż im suma oryginalna według taksy komisarzy rewizorów naszych na te młyny i na majątności wyłożona całe i zupełnie oddana i wyliczona będzie. Na co dla lepszej wiary ręką naszą podpisawszy, pieczęć naszą W.K.L. przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia XXV m-ca lutego roku pańskiego MDCLXXIII, panowania naszego roku czwartego. Michał Król Aprobacja konsensu wielmożnego marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego, młynarzom łomaskim służącego. Miasto pieczęci X. Dobrogost Madaliński skarbu kor. i JKMci najwyższy pisarz. Roku tysiąc sześćset osiemdziesiątego ósmego februaris w Łomazach ten przywilej przed nami JKMci komisarzami pokładany (...) w całości ma zostawać. Roku itd. ut supra, Abraham Konst. Gołuchowski stolnik mielnicki, komisarz JKMci, Mikołaj Jan Buyno łowczy ziemi liwskiej, komisarz JKMci,⁶ Piotr z Wielkiego Ryłska Ryłski komisarz JKMci. Ten przywilej anno tysiąc sześćset dziewięćdziesiątego ósmego dnia siedemnastego marca przed nami generalnymi komisarzami od najjaśniejszego króla Augusta Wtórego nam szczęśliwie panującego do całej ekonomii naznaczonymi był specyfikowany do którego się podpisujemy. Mateusz Corsz Goszewski stolnik mohilewski, komisarz JKMci mp. Co dla lep-

szej wiary ręką naszą podpisawszy i pieczęć W.X.L przycisnąć rozkazaliśmy. Dnia ósmego miesiąca kwietnia, roku pańskiego tysiąc sześćset siedemdziesiąt siódmego, panowania naszego III. Jan Król. Samoński pisarz województwa brzeskiego, komisarz JKMci mp. Roku tysiąc sześćset się-demdziesiątego piątego dnia dwudziestego ósmego oktobra. Przywilej ten do akt eko-nomskich podany który wpi-sawszy ekstraktem wydajemy Aleksander Hilary stolnik osz-miański sekretarz Jego Kró-lewskiej Mości województwa brzeskiego mp. A tak my Jan Trzeci" Król do przyrzeczonej supliki łaskawie skłoniwszy się, wzwyż wpisany list we wszystkich kondycjach, artykułach, punktach, klauzulach jako słuszny i prawdziwy aprobować stwierdzić i zmocnić umyśliliśmy. Jakoż niniejszem listem naszym aprobowujemy, stwierdzamy

i zmacniamy chcąc mieć koniecznie aby wzwyż opisanych młynarzów i potomków ich przy spokojnej tych dóbr posesyi i wszystkich majątności ich zachowali. Także od wszelakich składek, danin, podatków i innych ciężarów i ekzakli cale uwalnia my powagą naszą królewską, [za wyjątkiem] egzisto prowentu do dworu naszego łomazkiego należącego, ten zwyczajnie ponosić powinni będą. Co dla lepszej wiary ręką naszą podpisawszy i pieczęć W.X.L przycisnąć rozkazaliśmy. Dnia ósmego miesiąca kwietnia, roku pańskiego tysiąc sześćset siedemdziesiąt siódmego, panowania naszego III. Jan Król.

PRZYPISY

1. Hilary Połubiński h. własnego (1626 - 1679), wybitny wojskowy i polityk, marszałek W. Ks. Lit., od

1655r. dożywotni administrator ekonomii brzeskiej.

2. Skąd pochodzili - nie wiadomo, można jedynie wskazywać jako najbardziej prawdopodobne - miasto Łomazy lub jego okolice.

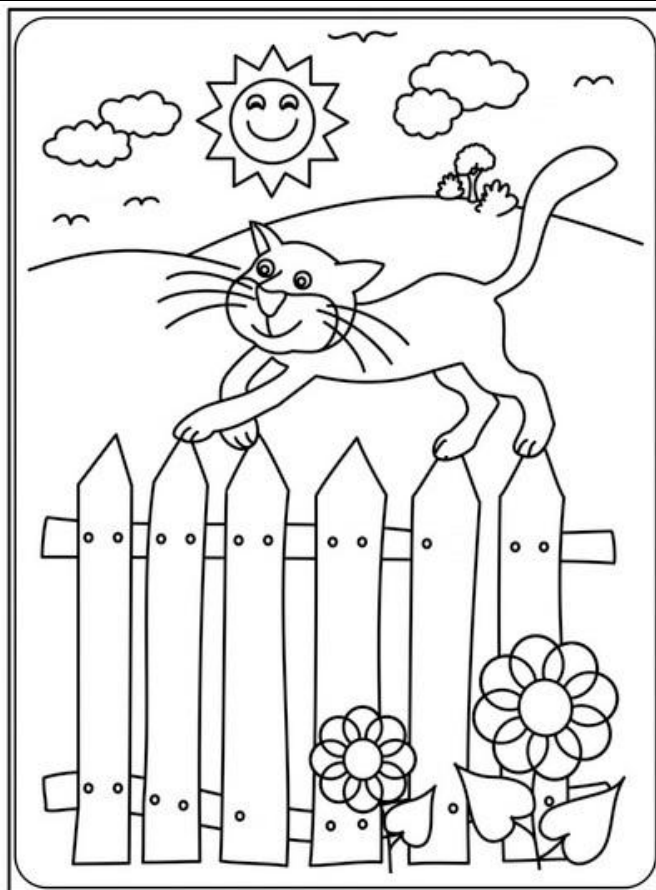
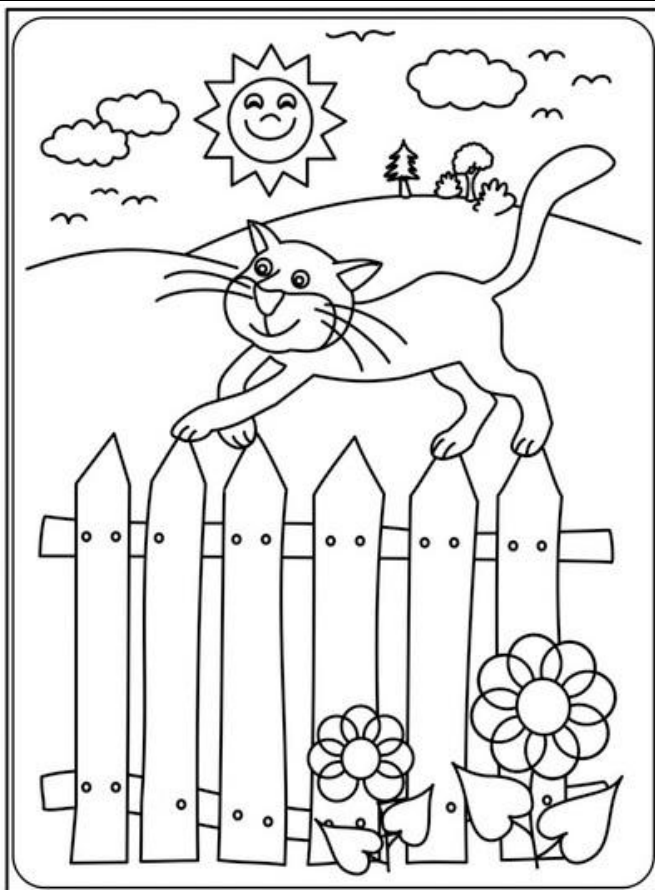
3. Nawet obowiązkiem konserwacji grobli przy młynach zostało obciążone miasto Łomazy i „okoliczne włości.

4. Kopia pochodzi z innej kopii, o czym informuje umieszczona na niej adnotacja „kopia z kopii”. Można ją datować - wg filigranu tymbrum na ok., 1840-1845.

5. Ludwik Modrzewski-rejent kancelarii ziemskiej woj. podlaskiego w latach 1822 -1836.

Artur Rogalski Archiwum Państwowe w Siedlcach

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH ZNAJDŹ 10 RÓŻNIC I POKOLORUJ OBRAZEK



Anna Mikiciuk

Wieczorna cisza

chwila wytchnienia wieczorną porą
zabiera zbędne myśli zmęczone
ukoi duszy wieczną tęsknotę
sercem otuli sny niespełnione

zamykam oczy aby raz jeszcze
dostrzec na nowo co ważne było
lecz gdzieś na ścieżkach zawitych
życia w natłoku zdarzeń się zagubiło

mglistym obrazem znów powracają
tamte odległe już dziś marzenia
jednak z nostalgią do nich
powracam choć los tak często plany

odmienia w przedziwnej ciszy czas
wolniej płynie tak wiele w życiu się
wydarzyło lecz wiem na pewno że
mimo wszystko wrócić do
wspomnień jest zawsze miło

Napisane 15 sierpnia 2017 o 19:31

Anna Mikiciuk – poetka od urodzenia związana z Łomazami. Wiersze pisze od lat. Inspiracją są dla niej troski i radości codziennego życia. Jej twórczość była wielokrotnie wyróżniana. Publikowała utwory m.in. w prasie regionalnej: „Słowie Podlasia”, „Echu Katolickim”, „Tygodniku Podlaskim”, „Wspólnocie Bialskiej” i „Gościńcu Bialskim”. Wydała tomiki poezji: „Moje nastroje” oraz „Ścieżkami życia”.

Nauczyciel oddaje Jasiowi klasówkę. Zamiast oceny napisał IDIOTA. Jaś spojrział na kartkę, potem na nauczyciela i mówi:
- Ależ pan roztargniony. Miał pan wystawić ocenę a nie się podpisywać.

- Dlaczego blondynka wkłada gazetę do lodówki?
- żeby wiadomości były świeże.

Jasio kopie dół w ogródku. Zaciekawiony sąsiad pyta:
- Co robisz?
- Kopie grób dla mojej złotej rybki.
- Ale czemu taki duży?
- Bo jest w twoim kocie!

Mężczyzna postanowił pozbyć się kota. Zapakował go w koszyk i wytargał do innej dzielnicy. Zadowolony, że pozbył się problemu, wraca do domu - kot już tam jest. Niezrażony, na drugi dzień wywozi kota za miasto i szybciotko leci do domu. W domu zastaje kota. Myśli sobie: "Uparta zaraza". Nazajutrz wywozi kota krętymi drogami 100 kilometrów od miasta. Po niedługim czasie dzwoni do domu:
- Jest kot? - pyta żony.
- Jest.
- To dawaj go do telefonu, bo nie wiem jak do domu wrócić.

Żona żali się mężowi:
- Kazik czemu ja mam ciągle tyle roboty w mieszkaniu!?
- Spisz w nocy to Ci się zbiera!

Dam dobrze płatną pracę papierkową na budowie: trzepanie worków po cemencie.

Mąż do żony:
- Wiosna przysłała, taka piękna pogoda, a ty męczysz się myciem podłóg. Wyszłabyś lepiej na świeże powietrze i umyła samochód...

Ty co kupiłeś żonie na urodziny?
- Perły.
O to się wykosztowałeś!
-No, cztery skubana wypięła!

Jagna zaniepokojona dziwnymi odgłosami dochodzącymi od sąsiada, pyta:
- Co się u was dzieje, kumie?
- Nic, to tylko teściowa śpiewa wnukom kołysanki.
- Chwała Bogu! Już myślałam, że wam świnia zdycha.

- Mamo, mam, dzieci w szkole mówią, że pochodzę z mafijnej rodziny!
- Nie przejmuj się, jutro pojedziemy do twojej szkoły i załatwimy wszystko tak żeby wyglądało na wypadek!

- Jak się nazywa baaardzo chudy piesek?
- Anoreksio.

STOPKA REDAKCYJNA

Kwartalnik wydawany od 01.08.2009 r. przez Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka

Redakcja: Anita Kukawska, Małgorzata Maksymiuk, Łukasz Węda

Współpraca: Angelika Goławska, Joanna Węda

tel. 501 266 672 www.studzianka.pl Studzianka 42, 21-532 Łomazy

e-mail: stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl

Nakład: 1000 egz.

Druk: ARTE